



„JEŚLI JEDNAK POZWOLICIE SIĘ
PROWADZIĆ DUCHOWI, NIE
ZNAJDIECIE SIĘ W NIEWOLI
PRAWA” (GA 5,18)

**Jesteśmy
powołani
do
budowania
pokoju.**



*Co to znaczy żyć
Prawem i poddać
się prowadzeniu
Ducha Świętego?*

Apostoł Paweł tak pisze:
**«Bo całe Prawo wypełnia się
w tym jednym nakazie:
Będiesz miłował
bliźniego swego jak siebie
samego»** (Ga 5,14).

**Jeśli kierujemy się
Duchem Bożej Miłości,
mamy możliwość odkryć
prawdziwą wolność:
podążając za przykładem
Jezusa jesteśmy powołani
aby kochać wszystkich,
kochać jako pierwsi,
kochać innych jak siebie
samego, nawet tych,
których uważamy
za nieprzyjaciół.**

**«To miłość
nas pobudza,
podpowiada nam,
jak reagować w różnych
sytuacjach i jakich wyborów
dokonywać tam,
gdzie jesteśmy.**

**To miłość
uczy nas rozróżniać: to jest
dobre, to zrobię; to jest złe,
tego nie uczynię.**

**To miłość
wzywa nas do działania,
które jest dla dobra innych.
Nie jesteśmy sterowani
z zewnątrz, ale kieruje nami
zasada nowego życia, które
włań w nas Duch Święty.**

**Siły, serce, umysł,
wszystkie nasze zdolności
mogą «działać według
Ducha»** ponieważ są
połączone miłością i oddane
do całkowitej dyspozycji
Bożego planu wobec nas
i wobec społeczeństwa.
**Jesteśmy wolni,
aby kochać¹».**

Chiara Lubich

**MIŁOŚĆ, KTÓRA
POCHODZI OD BOGA,
WZYWA NAS DO BYCIA
ODPOWIEDZIALNYMI
W RODZINIE, W SZKOLE,
Z NASZYMI PRZYJACIÓŁMI
I W NASZYCH
ŚRODOWISKACH**



Nasze Doświadczenia:

**Chciałbym podzielić się
doświadczeniem,
które trwa nadal.**

Jestem drugim z piątki
dzieci. Miałem bardzo
solidne i dobre
wychowanie
chrześcijańskie.
W niedziele chodziliśmy
razem na Mszę świętą.

**Życie rodzinne
jednak nie zawsze
układało się dobrze,
jak pewnie się zdarza
w wielu rodzinach.
Kilka lat temu tato
nas zostawił.**

**Od tamtego czasu
nie miałem z nim
kontaktu.**

**PEWNEGO DNIA
W MOJEJ KLASIE
NAUCZYCIEL ZOSTAWIŁ
MAŁĄ KARTKĘ:
TO BYŁO SŁOWO ŻYCIA
MÓWIĄCE O WZAJEMNEJ
MIŁOŚCI.**

**Gdy wróciłem do
domu, ponownie je
przeczytałem, aby
zrozumieć jak nim żyć i
zaniósł
wszędzie pokój.**

*Z pewnością
największym
wyzwaniem,
by żyć nim, była moja
relacja z tatą.*

Rozejście się moich
rodziców było dla mnie
bardzo mocnym ciosem.
**Czułem, że sam nie dam
rady wybaczyć, więc
poszedłem do kościoła,
aby poprosić Jezusa,
by pomógł mi kochać
mojego ojca. Wróciłem
do domu, wziąłem
telefon i zadzwoniłem
do niego.**

**Robiłem wszystko,
aby go nie osądzać,
nie wypominać mu
odejścia od mamy.
Chciałem, żeby to była
dobra rozmowa.**

Kiedy skończyliśmy
rozmawiać odczułem
w sercu wielki pokój!



**Cierpienie
pozostało,
ponieważ sytuacja
jest taka sama: moi
rodzice nadal żyją
w separacji.
Zrozumiałem
jednak, że każdy
najmniejszy gest
miłości w stosunku
do otaczających
mnie osób, jest
małym krokiem
w kierunku świata,
w którym panuje
pokój.**

Rafael z Brazylii.